

# KURYER RZESZOWSKI

Wydawca,  
miano „piel”

w życie kraj  
097. 10. 1889.

PRESDRATA za „Kuryer Rzeszowski” wynosi dla miesięcznych roczne 4 złr. 50 ct., półroczne 2 złr. 25 ct., kwartałowe 1 złr. 15 ct., miesięczne 40 ct., dla zamieszkałych roczne 3 złr., półroczne 2 złr. 50 ct., kwartałowe 1 złr. 25 ct., miesięczne 40 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 12 ct.

Wychodzi w każdą niedzielę.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
w Księgarni J. A. Palara (H. Czerny) — Znajduje się od miejsca objętości jednego węgla (droższe drukami). — Nakładem w rubryce „Nadania” po 10 ct. od wiersza. — Reklamości nadawanych Redakcyi są bezpłatne.

Rzeszów, 24. maja.

Książę Bismark przemawiał w parlamencie niemieckim d. 18. b. m. przy trzecim czytaniu ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość. Mowa żelaznego kanclerza była rzec można prawdziwą zagadką i trudno sobie zdać jasno sprawę, jaki był jej cel nie ze względu na wewnętrzne stosunki, bo ten cel da się łatwo zrozumieć, ale ze względu na zewnętrzne stosunki, a że miała i ten drugi cel, nie ulega wątpliwości.

Książę Bismark, najgenialniejszy mąż stanu naszego stulecia, wie i widzi, że najważniejszą kwestją, którą przyjdzie rozwiązać społeczeństwu w krótkim już czasie, jest kwestya socjalna, że kwestya tą, grożącą wstrząśnięciem i obaleniem wszystkich podstaw obecnego ustroju społecznego, powinien się zawczasu zająć rząd i starać się ją rozwiązać bez gwałtownych przewrotów zapomocą ustawodawstwa. Taki poniekąd cel ma ustawa o zabezpieczeniu robotników na starość, wniesiona w parlamencie, i nie można się dziwić, że ks. Bismark, uważając ją za odpowiedni środek do zataśmowania socjalno-demokratycznych agitacji, parlament do jej przyjęcia naciemkiem swego osobistego wpływu nakłonić się stara.

W parlamencie atoli przedłożenie tej ustawy znalazło bardzo silną opozycję, co żelaznego kanclerza pozabawiło równowagi i wywołało z jego strony zachowanie się, nie licujące bynajmniej z powagą wielkiego męża stanu, a ubliżające godności parlamentu i stronnictwom zostającym po za stronnictwem rządowym. Pomyślmy, że skutkiem nowej ustawy, „skoroby została przyjęta, musieliby wszyscy podatujący utrzymać 10 do 14 milionów inwalidów, co atoli jeszcze nie rozwiązuje kwestyi socjalnej, nie zapobiega gwałtownym agitacjom i rozruchom klasy robotczej, która jeszcze w sile wieku będąc, pragnie zdobyć sobie niezawisłą egzystencję i znośny byt materialny, a bynajmniej się tem nie zadowoli, że jej podadzą kawaleczek suchego chleba na starość, gdy siły starca i zęby zje, a nie będziemy się dziwili, iż w parlamencie znajdują się partie i ludzie, którzy przeciw ustawie księcia Bismarka występują jedni może z egoistycznych względów, drudzy uważają ustawę jako nieodpowiednią celowi, więc bezskuteczną.

Lecz książę kanclerz nie spoił opozycji i kto tylko odmiela się przeciw, tego było zdania niż on — jest wro-

giem państwa w oczach księcia. Jako takich napiętnował też w ostatniej chwili nietylko socjalno-demokratów, Polaków, Alzatzyków, Welfów, ale nawet wolnomyślnych i część partii konserwatywnej.

Książę Bismark zarzuca opozycji, że ona tylko z nienawiści do niego, lub kierowana partyjnymi interesami, sprzeciwia się uchwaleniu ustawy, przez niego wniesionych, jest to pogląd zaiste mgłą miłości własnej kanclerza Niemiec przyćmiony. Czyliż jego jedyne zdanie jest nieomyślne i najlepsze, czy nikt już po za księciem Bismarkiem nie może mieć odmiennego zdania, a mimo to być dobrym patriotą i pragnąć ratunku społeczeństwa od kataklizmu społecznego?! Nie wątpimy, że tak męczowie partyi wolnomyślniej, jak Polacy, czy Welfy lub Alzatzycy liczą wśród swego grona posłów, którzy widzą groźne niebezpieczeństwo ze strony socjalistów i szukają środków do zwalczania złego — a że ich szukają nie na drodze, która się zdała najlepszą dla księcia kanclerza, to jeszcze nie racya, by ich ten autokrata jako nieprzyjaciół państwa piętnował!

Wobec brutalnej wszechpotęgi kanclerza żelaznego, schodzi dzisiaj parlamentarizm w Niemczech do czczej zabawki! Parlament niemiecki wysłuchał w ponurem milczeniu łajañ nieumiarkowanych swego mistrza i dopiero po odejściu kanclerza, zdobył się poseł Bamberger na odparcie namiętnych zarzutów kanclerza, lecz była to już musztarda po obiedzie!

Rozwiódliśmy się nad tem całem zajęciem w parlamencie niemieckim, by wykazać, że pomimo wszystkich aparatów parlamentarnych i konstytucyjnych rządów, właściwie Niemcy są rządzone absolutnie, a to wolą jednego człowieka, który bądź co bądź, mimo całej swej genialności, nie jest nieomyślny i popełnia błędy, które ciężko zaważyć mogą na przyszłości Niemiec. Nie ulega wątpliwości, że większość parlamentu, choć nieznaczna, byłaby i bez przemówienia księcia Bismarka uchwaliła wniesioną ustawę, również można być pewnym, że przemówienie księcia nie zdołało zjednać przeciwników ustawy, bo musieliby to być ludzie bez własnego zdania i przekonania, pytanie więc w jakim celu właściwie książę głos zabierał, czy na to, by zadokumentować swoje wszechwładztwo i swoją brutalność?

Był może, że mu sprawa przyjemność zadokumentowanie przed światem swej potęgi, że to lechce jego damę, bo książę

żelazny ma jej sporą dozę, — lecz trudno przypuścić, by ten tylko był motyw jego ostatniego przemówienia.

Zdaniem naszym książę Bismark połączył tym razem *utile dulci*, raz wychłostał niesforne dzieci różczką ojcowską, powtórę chciał przypominąć sąsiadom, że czuwa, że jest przygotowany do odparcia ich zamachów i zaczepke, że się ich nie boi. Pogrożki wymierzone były niewątpliwie w stronę Francji i Rosyi. Według zdania księcia Francya a z nią socjalno-demokracyi chybają tylko na sposobną chwilę, by uderzyć na Niemcy i istniejący dzisiaj wśród nich porządek obalić, ale kanclerz czuwa i wzywa parlament, by uchwalił ustawę o zabezpieczeniu socjalistów, bo niedługo nie będzie już potem czasu, czyli czytając pomiędzy wierszami, kanclerz nie wierzy w długie utrzymanie pokoju. We Francyi dzisiaj, podczas wystawy, panuje prąd pokojowy, prezydent Carnot i pan minister Spuller są mężami pokojowymi i nie myślą bynajmniej o zaciepaniu Niemiec, a jednak księciu Bismarkowi nie podoba się owoc 14 Alzato Francuzów, zaszczyconych jak ospa w parlament niemiecki i wyciąga swą groźną rękę w stronę Francyi. Przypomnijmy sobie, że ostatnią wojnę niemiecko-francuską poprzedziła wystawa paryska — czyliby i terazniejsza wystawa miała zwiastować zbliżającą się burzę?!

Książę kanclerz wynurzał się w parlamencie, że się pozbył przed laty 15 walorów zagranicznych, które mu zamęczały pogląd jasny na państwa, których posiadał papiery. A któreż to papiery miał na myśli — uprzytomnijmy tylko sobie, przeciwko którym niedawno toczył w Niemczech zaciętą walkę i starał się je wyprzeć z państwa, a nie trudno odgadnąć, że tu książę miał na myśli papiery rosyjskie. A więc z tego konsekwencya, że dawniej kanclerz miał zażmione poglądy na stosunki Rosyi, że żywił optymistyczne dla niej sympaty, lecz obecnie patrzy jasno w tę stronę i wie, że Rosya zagraża bytowi cesarstwa niemieckiego.

Konkluzya więc z przemowy kanclerza jest ta, że książę nie wierzy w długie utrzymanie pokoju, że jest przygotowany do wojny, — i ma czujne oko zwrócone w dwie strony, na zachód ku Francyi i wschód ku Rosyi.

Mowę swoję wygłosił książę w przedmieściu przyjazdu króla Włoch Humberta, do Berlina. Pragnął władca Włoch jednoczonych, sojusznik wierny pra-

ciwko Francyi i ongi przeciw Austrii, a cesarz, książę kanclers i Niemcy szeroko rozwarły ramiona do serdecznego uścisku sprzymierzenia. Podczas uroczystości Wilhelm II. napełniwszy kielichem, wznosił toast na cześć gościa i głosem podniesionym wyrzekł dewizę domu króla włoskiego: *Sempre avanti Savoia!*

Przeciwko komuż mają kroczyć Włochy naprzód? W pierwszym rządzie naturalnie przeciwko Francyi, lecz dla pożądlivosti włoskiej irrydenty istnieją jeszcze: Tryest, Tyrol południowy, Istria i Dalmacya! Ale książę kanclerz skojarzył środowko europejskie-trój-przymierze, Austro-Węgry to; najwierniejszy przyjaciel Niemiec, więc skądżeby żelaznemu mężowi w tym kierunku zaostrać apetyt Włoch? Więc to był obecnie atut wygrany przeciwko Francyi.

Tak zaszachowana rzeczpospolita a do tego potrzebująca obecnie pokoju *a tout prix* w celu wyzyskania wystawy paryskiej, musi siedzieć spokojnie. Tymczasem nagromadzone materiały palne na wschodzie mogą doprowadzić do wybuchu. Książę kanclerz będzie się przyglądał spokojnie rozgrywającemu się dramatu dziejowemu. Jakikolwiekby bowiem był wynik wojny austriacko-rosyjskiej on nic nie straci, owszem zyskać może. Jeżeli ulegnie Rosya, natenczas odosobniona Francya musi na długo sehować miecz do pochwy, przerażona Austriya — to ręka ucziwego meklera uratuje Austrię od zagłady, ale pozwoli Rosyi przeprowadzić swe ambitne plany na wschodzie, pozyska jej przychylną neutralność i wspólnie z Włochami rozprawi się z Francją.

Wyobraźmy sobie dalsze losy Austro-Węgier wśród rozwielenionych potęg: Rosyi, Niemiec i Włoch. Kto zna dzieje i koleje Polski w drugiej połowie zeszłego stulecia, niech sobie reszty dopowiada!

## Przegląd polityczny.

**Austro-Węgry.** Wszystkie dzienniki wiedeńskie, bez różnicy stronnic, poświęcają gorące artykuły pamięci hr. Alfreda Potockiego. Między innymi pisze *Presse*, iż wiadomość o agonie hr. Alfreda Potockiego sprawi wszędzie bolesne wrażenie, gdyż był to magnat w najlepszym i najpiękniejszym znaczeniu tego słowa, posiadający u wszystkich stronnic szczerą i niepodzielnie sympatię. Na każdym stanowisku, jakie zajmował, otywiony był zawsze najlepszymi zamiarami i wygotał całą gorliwość, aby słuszy dobrze monarche i ojczyźnie.

**Wimmer Tagblatt** Szepesza pisze: „Wśród licznych następujących stanów, który od początku okresu konstytucyjnego przed oczyma naszymi się przesuwa, hr. Potocki był niewątpliwie niepopolitem ze względu na ogólnie sympatię, które posiadał. W zapamiętanych i przekonaniach swoich na wskroś rycerski i dla siebie niezłuchanie surowy, dla innych nie pobłażliwy, hr. Alfred Po-

tockie faktycznie nie nadawał się na polityka... Wymąd jednak trzeba, że nawet po jego klęsce i ustąpieniu z areny politycznej, wiernie dochowano dlań bezceweli sympatyj, jakie u wszystkich umiało sobie pozyskać.“

Praska *Polska* powiada, że „obok s. p. Grocholskiego hr. Alfred był najwybitniejszym politykiem starszej generacji w Galicyi,“ i że chyba nigdzie i w nikim nie pozostał niechętny sobie. Otczane go bowiem zarówno w całym państwie, jak w jego ściślejszej ojczyźnie, głębokim szacunkiem i szczerą sympatią.

Najj. Pan przyjmował na osobnej audyencyi członków bawiących w Wiedniu w celach naukowych misji japońskiej, a mianowicie ministra i generał-porucznika hr. Yamagata, generała Osowa i majora Oaaka.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky udał się na kilka dni do swych posiadłości na Morawie.

Minister wojny zamierza wysłać na międzynarodową wystawę paryską w celach naukowych: 4 oficerów artyleryi, 3 oficerów inżynierii, po jednym oficerze z pułku pionierów i kolejowo-telegraficznego, wreszcie jednego intendentu wojskowego.

Biskupistryjski Flapp zabronił duchowieństwu swojej diecezyi brać udział w agitacyi wyborczej.

*Fremdenblatt* pisze, że kwestyi regulacyi waluty przeszkadzają jedynie trudne stosunki rolnictwa i one wpływają na jej odroczenie.

W okolicy Berna i w Bernie samem toczą się układy względem podniesienia płacy robotników. Jeśli nie przyjdą do skutku, nastąpi bezrobocie sukienników.

Z Frankfurtu donoszą: Dnia 22. b. m. zdarzył się wypadek z pociągiem, w którym znajdowała się cesarzowa austriacka. Pociąg wyszedł z Wiesbaden o godzinie 2 po południu i gdy około godziny 3 przejeżdżał przez tor kolei obwodowej w pobliżu przystani, nastąpiło wykolejenie ostatniego wagonu, skutkiem czego wyrzucił się trzy wagon.

Pociąg cesarszowej składał się z 19 wagonów. Cesarzowa, arekksiężniczka Walerya i arekksiężniczka Franciszka Salwator znajdowali się w trzecim wagonie.

Cesarzowa jak i świta jej nie doznała żadnych uszkodzeń. Tylko lokaj otrzymał ranę w rękę.

Po przerwie, która trwała mniej więcej godzinę, pociąg udał się w dalszą podróż.

Niemcy. Ponad wszystkimi sprawami politycznymi Europy góruje dzisiaj podróż króla włoskiego Humberta do Berlina. Cesarz odwiedził Ksym na końcu a oto władca Włoch pierwszy go rewizytuje, zdaje się więc, że chodziło o zadokumentowanie bardzo ściślego przymlera i przyjaźni i świetne oras serdeczne przyjęcie króla Humberta w stolicy Niemiec nie tylko ze strony cesarza i sfer oficjalnych ale i ze strony ogółu ludności świadczy, że Niemcy potrzebują a więc i pragną utrymad jak najściślejszą przyjaźń z Włochami. Ostrza tego zjazdu jest głównie swrócone przeciwko Francyi. Opinia atoll narodu włoskiego niechętnoś do dy okiem spogląda na tę zbyt popieszną kurtoazną swego króla i sympatię Włochów nie-

oficjalnych zwracają się w smacznej części ku Francyi. Wszystkie dzienniki berlińskie witają króla włoskiego nader sympatycznie, ni artykułami wstępnyml. *Nord. Alg. Ztg.* oświadcza, że sojusz niemiecko-włoski, oparty na żywych interesach obu mocarstw, przetrwa wszelkie fluktuacye i zmiany polityczne; Niemcy wiernie pozostaną sprzymierzeńcowi swemu z kraju Apeninów, bo łączą je z nim niezmiennie dążenia pokojowe, chęć doprowadzenia do jak największego rozwoju duchowego i materialnego obu zaprzyjaźnionych ludów.

Wjazd króla Humberta do Berlina nastąpił dnia 22. b. m. przy świetnej pogodzie. Niezliczone tłumy ludności napełniały ulice; okna i balkony pięknie przybranych domów pełne były widzów, a tworzące szpaler wojska i przeznaczony nadto do eskortowania gości szwadron kirasjerów gwardyi podnosły jeszcze malowniczość widoku. Przybywający na dworzec anhaltski o godz. 10. minut 15 w otwartym galowym powozie cesarz Wilhelm wraz z księciem Henrykiem witany był przez zebraną publiczność radośnymi okrzykami. W osobnym powozie jechali trzej synowie cesarza, którzy, ubrani w błkitne kostyumy marynarskie, powszechnie wzbudzały zajęcie.

Na dworcu znajdowali się już ks. Bismark z hr. Herbertem Bismarkiem i owaeynie przez wszystkich witany hr. Moltke na czele jenerałow, tudzież jako reprezentanci miasta starszy burmistrz Forekenbeck i przewodniczący Rady miejskiej Stryck, których cesarz powitał temi słowy: „Winsząc panom, wspaniale przybrałście miasto; — wszystko udało się znakomicie!“

O godzinie 10. minut 35 wjechał do artystycznie udekorowanej hali dworca anhaltskiego pociąg królewski. Po nadzwyczaj serdecznem powitaniu między obu monarchami, między książętami oraz między Crispim i ks. Bismarkiem, odbyło się wzajemne przedstawienie orszaków. Wyrażającym królowi Humbertowi sympatię miasta Berlina Forekenbeckowi i Stryckowi król podał rękę i odpowiedział: *Beaucoup de grâces.*

Następnie wszyscy opuścili dworzec i udali się przez ulicę tryumfalną do pałacu cesarskiego. — Powozy zatrzymały się w pobliżu pawilonu przed gmachem opery, gdzie zebrani byli przedstawiciele akademii i innych korporacyj; z prawej strony stali artyści w średnio-wiecznych kostymach lanc-knechtów, z lewej strony młode damy w staroniemieckich strojach. W pobliżu pawilonu zajęły miejsce chóry śpiewackie, które pod dyrekcją Joachima wykonały skomponowany na tę uroczystość hymn: *Viva Umberto, re d'Italia, benvenuto in Germania.* Artystka Hochenburger wygłosiła następnie do króla Humberta mowę powitalną, ułożoną przez dyrektora galerii narodowej Jordana, poczem orszak wśród grających okrzyków ludności wyruszył ku pałacowi.

Podczas galowego obiadu na samku cesarz Wilhelm wznosił toast, w którym dziękując królowi włoskiemu za okazaną przez odwiedziny przyjaźń, powiedział:

Wojska moje są również wdzięczne i dumne z tego, iż dana im była sposobność poka-

zania się królowi Humbertowi. Przejmijmy wspomnieniem o wspaniałym przedzielnym wojsku w Rzymie, wznosząc pułk i pijąc na pomyślność W. Król. Mógł i dzielnych Waszych wojsk, na niezachwianą przyjaźń z domem sabaudzkim, którego dewiza: *Sempre avanti Savoia* doprowadziła do zjednoczenia Włoch. Niech żyje król Umberto!

Król Humbert odpowiedział po włosku; głęboko wzruszony i za wygórowane uczucia dziękując, odrzekł: Podróż moja do Berlina jest mi nader wdzięcznym obowiązkiem i jestem przekonany, iż całe Włochy zgadzają się na te wyrazy, które tutaj w tym zamku wypowiadam. Po utrwaleniu swej jednolici, Niemcy i Włochy stały się zakładnikami pokoju europejskiego. Żołnierza moi, o których W. Ces. Mógł z takim uszanowaniem wspominał i Wasze wojsko, którego świętne oddziały miałem sposobność podziwiać, zdołają spełnić wielkie swe zadanie. Piję za zdrowie cesarza, cesarzowej i całej rodziny, na cześć pełnego sławy wojska i na pomyślność państwa niemieckiego!

Zmowy robotników, pomimo że wielu wróciło do podjęcia na nowo pracy, nie ustają i mnożą się codziennie. Dnia 22. zakończoną została dyskusja w trzecim czytaniu ustawy o zabezpieczeniu robotników. W rozprawach szczegółowych przyjęto już kilka paragrafów i zdaje się napewno, że cała ustawa zostanie przyjęta. Stanowisko ministra finansów Scholza jest zachwiane z powodu zapowiedzianej ustawy o podatku osobistym, nie będącej po myśli kanclerza.

**Włochy.** Z kół watykańskich piszą do *Polit. Corr.*:

W miarę zaostrożenia się przeciwności między Włochami i papieżem, podwaja Stolica św., a z nią świat katolicki, swoją gorliwość w obronie prawa Papieża i w interesie odzyskania napowrót zupełnej niezawisłości Stolicy św. Objaw ten ujawnił się najwymowniej przy sposobności ostatnich kongresów katolickich, które dotknęły niemile rząd włoski i zniewolili go do polecenia awym dyplomatycznym przedstawicielom w tych państwach, w których odbyły się kongresy, aby wnieśli reklamacje. Równocześnie jednak watykański sekretaryat stanu pospieszył w nocy, wysłanej do swych nuncjusów, z poleceniem oświadczenia rządowi, przy których są uwierzytelnieni, iż manifestacje katolików były zupełnie usprawiedliwione skutkiem anormalnego położenia papieża. Co się tyczy reklamacji gabinetu włoskiego, to słychać, iż rządy, pod których adresem były one wysłane, ograniczyły się na oświadczeniu, iż nie można zabraniać katolikom identyfikowania się z żądaniami i życzeniami Papieża.

Godnym zaznaczenia przy tej sposobności jest fakt, iż dyplomata włoska nie poczynała żadnych ze swej strony przedstawień w gabinecie berlińskim, gdy swego czasu zebrani w Fuldzie katolicy niemieccy dali inicjatywę do obecnego ruchu. Jakbyż jednakże, powonem jest, iż ruch ten w świecie katolickim będzie się krzewił i coraz bardziej rozwijał. Korespondent *Polit. Corr.* zapewniając, iż Ojciec św. podnieśli na najbliższym konsystorzu wielką doniosłość ostatnich za-

brań katolików i położy nacisk na potrzebę ściślego połączenia się całego duchowieństwa katolickiego i wszystkich wiernych, celem odzyskania napowrót wszystkich praw Stolicy św. kończy temi słowy: Tak tedy kwestya rzymska, wedle programu Leona XIII, ma być naocześnie otwartą i pozostać na porządku dziennym aż do chwili, w której pomyślne okoliczności pozwolą przedłożyć ją europejskiemu areopagowi.

**Rosya.** Książę Czarnogóry Mikołaj wraz z synem Danilą przybyli do Petersburga, witani uroczystie przez W. księcia Włodzimierza.

Berlińskie pisma podnoszą za *Hanov. Courr.*, że w Petersburgu rozpoczęły się aresztowania na wielką skalę. Nihilistyczne knowania mają być silnie rozgłaszane, odkryto proklamacje i małe bomby. Z tem wszystkim w otoczeniu cara nie widać zmiany, owszem car często wyjeżdża i to ostentacyjnie, bez konwoju wojskowego. Z Odessy donoszą, iż tamtejszy generał-gubernator Roop ma być usunięty z zajmowanego stanowiska. Jedni utrzymują, że zostanie senatorem; inni, że go przeniosą na Kaukaz lub do Warszawy. Generał Roop zyskał w Odessie sympatyę.

Rząd popierając sprawę abisyńską, nie zraził się niefortunną wyprawą Aszinowa. W Odessie bawi członek petersburskiego Towarzystwa geograficznego, który rzekomo w celach naukowych wyrusza do Abisynii. Do wyprawy należą niektórzy z tych, co byli z Aszinowem.

Reskrypt cara do ministra Durnowa, następujący hr. Tołstoja, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że system rusyfikacji i unifikacji w Rosyi wszystkich nierosyjskich żywiołów pójdzie konsekwentnie i bezwzględnie drogą przez hr. Tołstoja wskazaną; jest to dla nas bardzo smutny horoskop przyszłości. Exmetropolita serbski Michał, jest już w drodze do Belgradu.

## Hr. Alfred Potocki.

W Paryżu zgłasza, jak donieśliśmy b. minister austriacki i namiestnik galicyjski, hr. Alfred Potocki.

Chorował już od dawna, a jedyną ulgę w cierpieniach sprawiał smarłem od lat kilku rozkoszny klimat w Caanes. Wracał stamtąd zawsze pokrzepiony. Ostatni wszakże sezon nie pomógł i hr. Potocki uległ cierpieniom w 72 roku życia.

Syn austriackiego radcy tajnego Alfreda i ks. Józefiny Czartoryskiej, dziedzic wielkiego imienia i pan fortuny olbrzymiej, 6. p. Alfred Potocki poświęcił się początkowo służbie dyplomatycznej i został przydzielony do poselstwa austriackiego w Londynie.

Między arystokracją angielską młody Potocki zyskał odrzucając wybitne stanowisko, a u dworu był mile widzianym gościem. Z wrażeń tej młodoci pochodzą wszystkie późniejsze przymioty zmarłego: manjery, jakie cechowały jego wysoką, wiotką nadzwyczaj dystygowaną postać; charakter nieskazitelny, który kierował każdym krokiem jego życia, i pewna dumna, lordow-

ska flagma, z jaką traktował ludzi i sprawy. Gdy ks. Carlos Auersperg był szefem gabinetu austriackiego, nazywano go „*der erste Cavalier des Reichs*“; hr. Alfred Potocki jako naczelnik ministerstwa, otrzymał od wiedeńskich miano „pierwszego dżentelmena.“

W r. 1861 gdy wchodziło w życie konstytucyjne dzieło Schmerlinga, hr. Alfred Potocki, otrzymał mandatu do izby poselskiej parlamentu austriackiego od włościan tego okręgu, w którym leżą główne posiadłości galicyjskie zmarłego, łańcuckie; tegoż samego roku został mianowany dożywotnim członkiem izby panów.

W r. 1867 gdy jeszcze sejmy krajowe wysyłały posłów do rady państwa, Potocki został także wybrany do izby poselskiej, lecz że nie można być równocześnie członkiem izby panów i członkiem izby posłów, więc na naleganie cesarza Franciszka Józefa złożył mandat pierwszy i zasiadł w izbie panów.

W styczniu r. 1868 hr. Alfred Potocki powołany został już do pewnej roli politycznej.

W t. zw. „gabinecie mieszczkańskim“ (*Bürgerministerium*), który składali koryfeusz stronnictwa centralistycznego, między temi Herbat i Giskra, a hr. Potocki objął tę ministerstwa rolnictwa i na tem stanowisku oddał w ciągu dwuletniego urzędowania wielkie usługi.

Z końcem r. 1869 ustąpił Potocki z fotelu ministeryalnego, by otrzymać od monarchy zlecenie złożenia gabinetu. Dnia też 15 kwietnia 1870 stanął hr. Alfred Potocki na czele gabinetu austriackiego.

Niedługo jednak przewodniczył sprawom państwa.

Ustąpił d. 7. lutego r. 1871. Przed ustąpieniem zaś dziwnej doznał kolizyi. Hr. Alfred Potocki wyznawca zasad zachowawczych z pewnym nawet odzieniem feudalnym, musiał jako szef gabinetu ogłosić ustawę, obalającą konkordat z kurją rzymską, ustawę, która była mu osobiście nienawistną.

Był 6. p. Potocki marszałkiem sejmiku galicyjskiego. Od r. 1875 do roku 1883 piastował godność namiestnika Galicji. Tego, co na tem stanowisku dokonał Agenor Gołuchowski, Potocki nie mógł i nie potrzebował uczynić; zastał bowiem już administrację kraju, oczyszczoną z wpływów germanizacyjnych.

Obywatele Galicji wachodniej czcili go zawsze przez wybór na prezesa komitetów przedwyborczych, w Sejmie zaś hr. Alfred Potocki był stałym prezesem klubu prawicy.

Nie rokował wprawdzie tyłu nadsiei, jakie pogrzebała przedwczesna śmierć jego brata stryjcznego, hr. Adama Potockiego, ale doświadczenie życia, dobyte na wyznaczkach społecznych, nauczyło go niepospolitego taktu, który jest godny naśladowania.

„Nie marnujemy wielkich słów“ sawał rzą posłem na Sejmie lwowskim...

W Załączeniu wiadomości o śmierci hr. Alfreda Potockiego silna wywarła wrażenie,

za szeregów tałem ubolewają mieszkańcy nad stratą niepowetowaną, bo tracąc w zamiaru opiekuna swego z miastem dobroczyńcą. To też na pierwszej wieści o śmierci ś. p. Alfreda hr. Potockiego wywieszono na znak żałoby czarne flagi na ratuszu, szkoła i innych budynkach.

Zwłoki ś. p. Alfreda Potockiego zabalsamowano i przeniesiono d. 21. b. m., jak donoszą z Paryża, z pałacu Branichich przy ul. Penkhivré do kościoła św. Augustyna, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne, na którym prócz rodziny, mnóstwa bawiących w Paryżu Polaków i niemal całego poselstwa austriackiego, jawiło się wiele osób z arystokracji francuskiej i ze świata dyplomatycznego. Zwłoki złożono następnie w podziemiach aż do czasu załatwienia urzędowych formalności, poczem przwiezione zostaną do grobowca rodzinnego w Zańcucie.

Przy zgonie hr. Potockiego obecny był tylko starszy syn, hr. Roman. Córki: hr. Braniczka i hr. Tyszkiewiczowa, oraz młodszy syn hr. Józef, nie zdążyli już do toża umierającego.

Pogrzeb ś. p. Alfreda hr. Potockiego w Zańcucie, jak się dowiadujemy, odbędzie się w czasie między 5. a 10. czerwca.

## Nowa organizacja obrony krajowej.

Nowy statut organizacyjny dla obrony krajowej zmienia zasadniczo dotychczasowy jej ustrój.

Bataliony obrony krajowej będą nosić nazwy głównych miast okręgów poborowych a nie, jak dotychczas, nazw krajów, i będą miały numery od 1 do 82.

Bataliony strzelców krajowych będą nosić miano tych części kraju, z których się dopełniają i numery od 1 do 10. Bataliony obrony krajowej od 1 do 78 zostaną połączone w pułki, każdy o sile 8 do 5 batalionów. Pułki te pod nazwą „pieszych pułków obrony krajowej“ będą nazwane wedle krajów, z których się uzupełniają i oznaczone numerami poczynając od 1.

Każdy kadr batalionowy rozpada się podczas pokoju na dwa „kadry instrukcyjne“ o następującym personalu: 1 kapitan lub starszy w randze porucznika jako komendant instrukcyjny, 2 podporucznicy instrukcyjni, 1 kadet zastępca oficera, lub wachmistrz, 1 podoficer rachunkowy i fubrer, 2 lub 3 kaprale, 2 gefreitry, 32 szeregowych i 1 trębacz. Każdy kadr instrukcyjny ma być podzielony na dwa plutony.

Kadry instrukcyjne stanowią część kadrów batalionowych i jako takie noszą osobne numery.

Komenda odbywa się w języku niemieckim.

Pierwszy turnus ćwiczeń ma się rozpocząć z początkiem października, drugi na następną wiosnę. Perzodyczne ćwiczenia broni dla obrony krajowej odbywać się będą, wyjąwszy zima, przez przeciąg czasu nie przekraczający 4 tygodni bez wliczenia w to czasu potrzebnego do ustrojenia i oddania symulantów. Pierwsze ćwiczenia poborowych

bezpośrednio do obrony krajowej może być zarządzaniem natychmiast po ich wycaśnieniu.

Co do stanu starszyzny obrony krajowej zauważyć należy, że na dyktamentowych posadach komendantów batalionowych będzie 24 pułkowników, 46 majorów i 22 kapitanów pierwszej klasy, po jednym dla każdego pułku.

Na posadach systemizowanych komendantów kadrów instrukcyjnych będzie 300 kapitanów pierwszej klasy, z tych 92 komnych, 67 kapitanów drugiej klasy i 6 poruczników. W liczbie oficerów instrukcyjnych znajduje się 222 poruczników i 146 podporuczników. Na posadach komendantów pułków obrony krajowej systemizowano 20 pułkowników i 2 podporuczników. Adjuwant pułkowy systemizowany jest w randze porucznika. W liczbie rachmistrzów obrony krajowej znajduje się 5 kapitanów pierwszej klasy, 2 kapitanów drugiej klasy, 8 poruczników i 8 podporuczników.

W „ordre de bataille“ armii podczas wojny będą istnieć, jak dotychczas, dywizje pułków obrony krajowej, których skład jest taki sam, jak skład armii.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 25. maja.

\* **Wiadomości osobiste.** Cesarz zezwolił, ażeby posiadajemu tytuł i charakter radcy sądu wyższego, radcy sądu krajowego Janowi Schmidowi w Rzeszowie, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażono zostało Najwyższe zadowolenie za jego dłużejletnią i wierną działalność słuźbową. — Pan minister spraw wewnętrznych przebił o. k. starostą Alojzego Zsilkowskiego z Niska do Dobromila. — Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Franciszka Synowca w Świcy, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Świcy. — Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistą o. k. sądów powiatowych Jana Womaczkę, tyt. wachmistrza z 3. pułku ułanów, dla Dynowa.

\* **Ślub.** Dnia wieczorem o godz. 8. p. obłogustawionym zostanie w kościele Farnym związek małżeński panny Jadwigi Drezińskiej, córki p. Aleksandra Drezińskiego, kasyera miejskiego i Kasy oszczędności, z p. Leonem Baltarowiczem, urzędnikiem technicznym o. k. Starostwa w Sanborze.

\* **Do Wyborców** wystosował burmistrz miasta dr Zbyszewski, następującą odeswę: „W myśl odeswy Komitetu centralnego dla zachodniej części Galicji i w. ks. Krakowskiego, tudzież odeswy Komitetu przedwyborczego dla miast i miasteczek, przez wiec delegatów miejskich ustanowionego, zapraszam wszystkich obywateli teleższych, uprawnionych do głosowania, aby celem wybrania Komitetu miejskiego, mającego kierować wszelkimi czynnościami przedwyborczymi przy wyborze posła z miasta Rzeszowa na Sejm krajowy, zebrał się zebrali na *ogólne zgromadzenie przedwyborcze, które się odbędzie w tutajszej sali radnej w niedzielę dnia 29. maja 1889 r. o godzinie wpół do ósmej po południu.* Wstęp na to zgromadzenie mają tylko Wyborcy rzeszowscy.“

\* **Wybory do Sejmu.** W zeszłą niedzielę odbył się w Krakowie zjazd delegatów komitetów powiatowych i reprezentantów 8 miast zachodniej części kraju, które same posłów do Sejmu wybierają. Zjazd ten miał głównie na celu wybór pięciu członków

do komitetu centralnego: Delegat miasta Rzeszowa, dr Wiktor Zbyszewski, wniósł mianem: gędy miejsckiej, a zgodnie też z uchwałą powiatowego komitetu, żeby nie pięciu lecz dziesięciu członków komitetu centralnego wybrało zgromadzenie delegatów. Wniosku tego, który wywołał ożywioną dyskusję, — przewodniczący, p. Chrzanowski, nie poddał nawet pod głosowanie, zasłaniając się uchwalonym przez Koło sejmowe regulaminem. Regulamin ten orzeka, że pięciu członków komitetu centralnego wybiera Koło sejmowe, 5 zjazd delegatów powiatów i miast, 5 zaś dobierają sobie wybrani przez Koło. Przewodniczący sądził, że ani na włos odstąpić od tego nie można, że uchwała taka byłaby nielegalna, a przeto poddał wniosek pod głosowanie nie może. Niech żyje regulamin!

Przystąpiło więc zgromadzenie do wyboru pięciu członków i wybrani zostali: Dr Iwański Jan z Wadowic, dr Trybulec Józef z Bochni, ks. kan. Walczyński z Tarnowa, dr Weigel Ferdynand z Krakowa i ks. Ziemiański z Biecza.

\* **„Moskwa wobec Unii“.** Książeczka o powyższym tytule znajduje się pod prasą nakładem Towarzystwa im. St. Staszica dla członków za maj.

*Moskwa jak wiadomo urzędza 20. czerwca b. r. 50 letni jubileusz rzekomego dobrowolnego połączenia się unii ze szczygą.* Rozrąci ona parękrót stotysięcy broszurek, pełnych jadu do polskiej i ruskiej narodowości, jako też do unickiego kościoła, Towarzystwo im. St. Staszica postarato się wobec tego przedstawić istotny stan rzeczy. Książeczka, o której mowa, obejmuje przeszło 4 arkusze druku. Odczytamy się więc do pp. delegatów, aby wcześniej zamówili potrzebną ilość egzemplarzy tego dziełka, które w sposób dostępny wykazuje szereg gwałtów, jakie Moskwa popełnia na wyznawcach unii. Równie osoby nie należące do Towarzystwa mogą nabywać tę książeczkę przez nadstawię 22 ct. za egzemplarz do Tow. im. St. Staszica w Lwowie przy ul. Jana Kochanowskiego l. 2.

Duchowieństwo obu obrządków jak się spodziewać należy, przyczyni się do rozpowszechnienia tej książeczki w kraju.

\* **Pomnożenie sił sądowych.** Wedle projektu rządowego, który uzyskał już najwyższą sankcję, ma nastąpić w przeciągu lat 3 successive krowienie. W Galicji zachodniej jednej posady radcy wyższego sądu kr., jednej pos. sekretarza izby radnej wyższego sądu kr., 1 pos. sekretarza izby radnej w Krakowie. 4 posady subatytutów prokuratorzy, 2 pos. adjunktów sądowych, 22 pos. adjunktów sądów powiatowych, 13 adjutowanych auskultantów. W Galicji wschodniej ma być również w ciągu 3 lat obsadzonych: 2 posady radców wyższego sądu kraj., 2 pos. sekretarzy izby radnej, 42 pos. adjunktów sądów powiatowych, i 25 pos. adjutowanych auskultantów przy zniesieniu równej liczby posad nieadjutowanych auskultantów.

\* **Ustawę** tyczącą się budowy kolei żelaznej z Rzeszowa do Jasła na koszt państwa, ogłasza *Wiener Ztg.*

\* **Nowe marki listowe** wejdą w życie nie 1. lipca jak to było projektowane, ale dopiero w październiku b. r.

\* **Z kolei Karola Ludwika.** Bilety powrotne, zaprowadzone na kolei Karola Ludwika, nie upoważniają dotychczas do korzystania z pociągów kurierskich, co dla podróżnych z wieloma niedogodnościami połączonym było. Aby więc tym niedogodnościami zapobiedz, zarządziła dyrekcja tejże kolei, że odtąd będzie można używać biletów powrotnych także do jazdy pociągami kurierskimi, jednakże tylko z powrotem.

Za używanie pociągów kurierskich uiszczano się będzie dopłatą obliczoną od całej różnicy

między biletami zwykłymi dla pociągu kuryerskiego a biletami powrotnymi.

\* **Koncert muzyki wojskowej** odbędzie się jutro w niedzielę w ogrodzie miejskim, jeżeli poszły pogoda. Początek o godzinie 5; po południu. Wstęp 10 ct.

\* **Festyn ogrodowy.** Ochotnicza Straż ogniowa urządziła celem sprawienia własnych przyrządów do gaszenia pożarów, wielki festyn ludowy w ogrodzie miejskim, który odbył się na dnia 10. czerwca b. r., to jest w drugi dzień Zielonych świąt. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem dra Zbyszewskiego, jako prezesa Rady nadzorczej, pierwsze posiedzenie komitetu, który wraz z korpusem ochotniczej Straży ogniowej dołoży wszelkich starań, by zabawa wypadła jak najlepiej. Przygrywać będzie muzyka wojskowa, a proz walciej tomboli, urządził on hędy, jak się dowiadujemy, rozmaite zabawy, ogień sztuczny, obraz z żywych osób i t. p.

\* **Fortepian i trzepanie.** Weszliśmy w fazę nowych przyjemności: trzepania mebli i dywanów, tudzież wygrywania śmętnych melodji na fortepianie tuż przed samą północą. Oto list, jaki w tej sprawie otrzymaliśmy tymi dniami:

*Szanowny Panie Redaktorze!* Za pośrednictwem Twojem chciałbym się dowiedzieć kiedy ja właściwie mam spać, jeżeli mieszkając obok mnie panienka z uderzeniem godz. 12. w nocy zaczyna (gra balca śmętnie, ale za to czasem bez taktu) walca „Donauwellen“, po którym następują inne jeszcze melode, a o godzinie 1. kończy śpiewem torredora z „Carmen“, — a już przed godz. 5. rano służąca od państwa mieszkających nademną zaczyna trzepać meble, dywany i chodniki, co trwa do godziny 8. rano, t. j. do czasu, w którym wychodzą do biura.

Pojmuję Szan. Pan, iż w tak kłopotliwym będąc położeniu, udaję się do niego po radę i t. d.

Z uszanowaniem *Premuator*.

\* **Wspaniałe widowisk** przedstawia się publiczności, a szczególnie przedwianym, zdąającym przez „Cyganówkę“, gdyż zaraz na wstępie do miasta uogą podziwiać porożyszaną w oknach nowych koszar garderobę żołnierszą, mianowicie: pantalonij, koszule, „szufce“ i t. p. Sądźmy, iż suszenie podobnych przedmiotów mogłoby się odbywać na podwórzu, i dlatego prosilibyśmy odnośnie władze, aby to zurządziły.

\* **Ogień przytłumione.** W niedzielę dnia 19. b. m. w południe wszczął się pożar dachowy w domu pani Pedenkowskiej, przy ulicy Głogowskiej, został jednak wkrótce przez domowników i kilku przybyłych strażaków stłumiony, jeszcze przed przybyciem straży ogniowej. — Tego samego dnia wieczorem koło godziny 9<sup>1/2</sup>, przy ulicy Lwowskiej, w pomieszkaniu Wolf Formana, wszczął się pożar wskutek strącenia lampy, która zapaliła leżące na podłodze konopie. Ogień wnet stłumiony został przez domowników. — Dnia 24. b. m. w południe wszczął się pożar w budce kolejowej przy rampie na drodze do Przybyzówki, a to wskutek iskry z maszyny, atoli wnet przytłumiony został przez służbę kolejową.

\* **Wiadomości policyjne.** W czasie od 19. do 25. b. m. przytrzymała policja miejska 15 osób, a mianowicie: za wścążostwo 4, za przekroczenie regulaminu dla prostytutek 2, za przemycanie się koleją 1; za pijakstwo 2, za sądu po odbytej karze 4, szpajsem przybyła 1, do rewizji lekarzkiej 1. Z tych oddano do sądu 2, resztę zaś skazano na policyjni.

\* **Z Łańcuta pisał do Dnia.** Pol. W. Łańcutem powiecie zebrała dnia 9. maja pośna rada powiatowa wskutek wzwania krakowskiego centralnego Komitetu akonstytucyjnego się jako komitet przedwyborczy i uchwaliła,

że każdy członek tejże ma prawo zapraszania na członków komitetu przedwyborczego dwóch do trzech wpływających obywateli.

Na tem posiedzeniu wybrano delegatów na zjazd, który się odbył dnia 18. w Krakowie, Józefa Kellermanna, marszałka rady powiatowej, na zastępcę zaś tegoż Karola hr. Scipiona. Dalej akcyę odroczone aż do czasu, dopóki rezultat zjazdu delegatów w Krakowie nie będzie znany.

Prywatnie dochodzą nas wieści o czterech kandydatach, mianowicie trzech ze stanu włościańskiego a jednym z inteligencji malomiasteczkowej, którzy agitacyę za swoim wyborem mieli już na szeroka skalę rozwinąć — wątpimy jednak bardzo, by którykolwiekbądź z nich miał jaką szansę. Otwarcie jako kandydat nikt nie wystąpił — i w ogóle w tym powiecie trudno będzie wybór — kilka co najmniej gmin nie weźmie wcale udziału w wyborach. Cała inteligencya naszego powiatu oraz wielu bardzo poważnych wyborców stanu włościańskiego wskazuje na jedynego kandydata z inteligencyi, który miałby szansę być wybranym — którego nazwiska dotąd podać nie możemy ze względu, iż niewiadomem jest czy tenże kandydować zechce.

\* **Zmiana załóg.** W kawalerji rozlokowanej koło Rzeszowa nastąpiła zmiany, mianowicie 2. pułku ułanów 5. i 6. szwadronu między Ropczycami a Dębicą tudzież 3. pułku ułanów szwadronu 5 i 6. między Łańcutem a Żołynią i na odwrót.

\* **Pożar w lesie.** We czwartek 23. b. m. dwaj chłopcy ze Zgłobna rozpalili ogień w lesie boguchwałskim celem upieczenia ziemniaków. Od ognia tego zajęły się obok ufalone sęgi drzewa jodłowego i pniaków, które w liczbie około 20 spaliły się wraz z 30 kawałkami obronionego drzewa. Szkodę w wysokości 200 złr. ponosi dzierżawca lasu pan Münz. Do ognia przybyła sikawka z Lutoryża. Pożar zlokalizowali chłopcy pod komendą żandarmerji.

\* **Z Łańcuta** dochodzą nas zawiadania na tamtejszy urząd telegraficzny, który w doręczaniu depech nie dość jest skrupulatnym. Opowiadano nam o dwóch wypadkach, gdzie wskutek podobnej niedokładności strona interesowana na wielkie narażoną została nieprzyjemności.

\* **Tarnobrzęski,** 20 maja. Komitet przedwyborczy tarnobrzęski, złożony z członków Rady powiatowej, postanowił uzupełnić się i zaprosił do swego grona całe duchowieństwo i naczelników wszystkich gmin a na zjazd delegatów do Krakowa wybrał Tadeusza hr. Horocha, prezesa Rady powiatowej.

Mężowie zaufania, powołani przez komitet wiece miejskiego, wobec powyższego powiększenia komitetu i ze względu na stosunki powiatowe, obrali drugi sposób postępowania, wskazany przez komitet wiece miejskiego i postanowili starać się jeszcze o uzupełnienie komitetu przedwyborczego przez przybranie osób z inteligencyi, stanu kupieckiego i rękodzielniczego, co z pewnością łatwo się stanie.

Wybory odbędą się bez większego zajęcia, bo tutejszy kandydat jest dawno znanym i jakby raz na zawsze obranym, a wyborcy za mało obeszani z innym trybem działania aby się na zmianę odważyli, choć nawet po ciebie wielu z nich tego sobie życzy.

\* **Arykiście Albrecht** bawi od kilku dni w Galicyi, dokąd przybył celem objęcia kierownictwa nad taktycznymi ćwiczeniami podrozdziałami. Arykiście będąc w pomiedziastek w Krońcu, odwiedził ze swą kopalnią nafty na gruntach biskupich w Równem, własności spółki „Kłobasowa, Gorayaki, Trzcieski“, był obecny przy wybuchu nafty ze studni hr. Oppersdorffa i bardzo się interesował tem zjawiskiem przyrody. Po ogłoszeniu ogólnych dyktandów powrócił arykiście ze swą do Krośna.

\* **Z Krakowa** donoszą nam: Agitacyę przedwyborczą usunęła na razie inne kwestye z planu. Ze spraw artystycznych podnieść należy projektowany koncert na cześć Oskara Kolberga, którym zainteresowane są wszystkie niemal sfery naszego świata artystycznego, dalej projektowane występy p. Heleny Marczelówny i p. Gustawa Fiszera. Warszawską prymadonna dramatyczną i ulubienią tutejszej publiczności, zakodząc sezon dramatyczny, poczem zapanuje kuit operetki. Do jasných chwil sezonu należały występy gościnne warszawskich artystów: p. Wisniewskiej p. Kotarbińskiej, na których zyskały też kasy filantropijnych instytucji, zwłaszcza akademickich. P. Wisniewskiej młodzież bardzo serdecznie dziękowała za udział w tom dobroczynnym widowisku. Wypada zaznaczyć projekt dyrekcji teatru lwowskiego, podzielenia sezonu letniego na dwie części: w pierwszej występowałyby wyłącznie operetki, w drugiej opera. Kraków, pozabawiony muzyki stałej, bardzo przychylnie przyjął podobną próbę za czasów dyrekcji Dobrzańskiego i dziś więc projekt ten miałby szanse powodzenia, zwłaszcza, jeżeli uda się pozyskać tych z pólród artystów warszawskich, którzy w tym czasie mieć będą urlopy.

Rzeczono projekt obrócenia funduszu, zgromadzonego na ochronę Tatr, na cele kolonizacyi małych obszarów ziemskich wschodniej Galicyi pomiędzy włościan, aby tym sposobem wstrzymać ich od emigracyi. — Miasteczko Oleszyce spłonęło; szkody wynoszą 40.000 złr. — Towarzystwo rolnicze weźmie udział w wystawie wiedeńskiej w r. 1890.

Program posiedzenia Akademii umiejętności w d. 28. b. m. przedstawia się jak następuje: zagajenie przez namiestnika Badońskiego, odpowiedź prezesa dra Majera, sprawozdanie sekretarza jenerałnego, ks. Tarnowskiego, odczyt ks. Pawlickiego „Filosofia na dworze Medycyusów“, ogłoszenie nazwisk kandydatów na nowych członków, ogłoszenie nagród i nowych konkursów. — Z wyzdrożeniem Artura hr. Potockiego, rozpoczyna się posiedzenia komitetu „piątki“, p. Rygiar bowiem wykończył już statuk Mickiewicza i przedstawia ją zwawcom.

\* **Ze Lwowa** donoszą nam: D. 11. b. m. odbył się ślub znanego z dzielnej obrony w procesie kuziowskiem adwokata dra Władysława Duleby z p. Karoliną Kisielkówną, córką milionera lwowskiego. — W przyszłym tygodniu urządzoną tu zostanie staraniem Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych wystawa cyklu szkiców Matejki, wyobrażających historję cywilizacyi. — P. Sigrid Arnoldson entuzjastycznie przyjmowana odłożyła zapowiadane w innych miastach koncerty i po trzykroć nad program śpiewała tu wyjątki z opery „Mignon“.

Wedle doniesień, z Wiednia otrzymanych, sprawa utworzenia wydziału rolniczego w Uniwersytecie jagiellońskim znajduje się w pomyslnem stadium. — Stanisław Koźmian mianowany został członkiem rady nadzorczej kolei Karola Ludwika. — Marszałek Jan hr. Tarnowski po dłuższej nieobecności powrócił z Dziwoja i objął urzędowanie.

Prezesem krajowej rady zdrowia został na lat trzy wybrany dr Adam Czyłowicz, zastępcą zaś tegoż dr Wiktor Opolski. — Założono tu krajowy bazar obawia, mający zaważać tandetę fabrykanta z Mödlinga Fränkla. — W d. 29. i 30. czerwca r. b. odbędzie się w Tarnowie ogólny zjazd ochotniczych straży ogniowych wraz z wystawą sztuk i innych przyrządów pożarnych. — Przewodnik pożarniczy *Związek*, miesięcznik, wychodzący tu pod redakcyą p. Aleksandra Piotrowskiego, jest jedynym piśmie w Galicyi, poświęconem sprawom towarzystw ochotniczych ogniowych. Wybornie redagowane to pismo wychodzi już rok trzech, a wspomniany redaktor tegoż jest autorem projektu

malącego na celę zakładanie... w szkołach... wycieczki i wycieczki, agronomiczne... wycieczki i wycieczki, agronomiczne...

„Polskie Towarzystwo wzaj. pomocy i skarbów narodowego w Bukarozszie, stanowiące główne ognisko braci naszych na wschodzie, przystąpiło do Towarzystwa im. St. Staszica jako członek wspierający z wkładką roczną 20 lej, w takim samym charakterze przystąpiło do Towarzystwa: obywatel Włodzimierz Neronicz, przedsiębiorca w Doflanie, obywatel Jan Zaleplacha, wiceprezes Tow. Polaków w Bukarozszie z wkładką roczną po 10 lej, obyw. Jan Zaleplacha jun. z wkładką r. 5 lej, nadto przystąpiło do Towarzystwa obywatel Leon Złobyszewski i „Biblioteka polska w Jassach“.

\* Sara Bernhardt nie zdołała przejechać dla siebie srogiego fiskalizmu austriackiego. Skarb austriacki obłożył ją za występy gościnne w Wiedniu bardzo wysokim podatkiem dochodowym; w Pessacie Węgry okazali się litodźciwi, gdyż kazali zapłacić sobie tylko 330 zfr. Przeciwko oba rozporządzeniem zastępcą prawny p. Sary Bernhard wniósł zażalenie do komisji podatkowej. W Wiedniu minister Dunajski tak ostro trzyma swych podwładnych, że nie odstąpiło od poprzedniej uchwały ani na 1 ct. w. a. Węgry ponownie byli grzeczniejsi i łagodniejsi, gdyż zmniejszyli ów podatek... o cafe 30 zfr. Oba podatki artystyka, rozumiejcie się tedy lepiej na reklamach, niż reklamujących, musieli zapłacić ku własnemu i swych wierzycieli smutkowi.

\* Szare kamazse. Szwecy puryscy obdarzyli wystawę paryską nowościami, które tym razem jest i ładną i praktyczną. Są to szero letnie kamazse, na których nie znać kurzu tak, jak na dotychczas noszonych w porze gorącej, ciarnych. Robi się je dla panów ze skóry, dla pań z aksamitu, lub koru. Obecny zaopatrzone w cionką podkówkę, którą eleganci każą wykuwać ze srebra. Pierwszą parę takich szarych buciaków syndykat szweców ofiarował pani Carnot. Pani prezydentowa przyrzekała nosić je przez całe lato i najsilniej agitowała za ich rozszerzenie...

\* Stare panny. Jeden z tygodników angielskich rozesłał kwestyionaryusz do swoich prenumeratorów z zapytaniem: dlaczego te z pomiędzy nich, które są w stanie niezamężnym, zostały staremi pannami?

Oto kilka odpowiedzi: „Gdy inne powołania są otwarte przedemną, a godziny pracy w nich krótsze i sama praca przyjemniejsza i popłatniejsza (?). „Dlaczego jestem starą panną? Gdyż, jak wiele innych, przebieierałam, kaprysisłam, byłam zmienna wówczas, gdy powinienam być być stałą; głucha, gdy powinienam być słyszeć; ślepa, gdy powinienam być widzieć; wesoła i lekkomyślna, gdy trzeba było być rozwazną; gdyż mówiałam: „nie,“ gdy trzeba było powiedzieć: „tak.“ We wiosnie mego życia zdawało mi się, że jesień nigdy nie nadejdzie. Zbliżała się jednak powoli, lecz nieuniknie i odejście wkrótce, zostawiając mnie na postawie zimy, samotną, niekochającą i niekochaną, gdy powinienam być otoczoną groszem cześciej i drogiej mi rodziną.“ „Gdy byłam i jestem w połacie armii wesoła, mocarstw Europy: zawsze w ubroju wojennym, lecz nie powoływana do boju.“

„Gdy nie chcę powiększać monasteryi moich publicznych, a znajduję, iż zwierzęta w ogrodach moich jest podług od psa, nie tak kocham je, jak kot, i nie tak zabawa jak szczeniaki.“ (111)

\* Humorystyka. Ze słowem podkoczego. Kacaka... potrawa dziennikarstwa, którą dobrze trawia tylko... dodki. Dzieci nie karatwo... polowanie na kacaki... bardzo dżitko.

Z pamiętnika swoptyka. „Przed ślubem bije serce, po ślubie — pięść...“

Rozmawiają o sportsmencie Y. Ktoś robi uwagę: — Biedak! ma suchoty... Nasz znany finansista X. z głębokim przekonaniem:

— Niewątpliwie... galopująca? Praktyczne przekonania. — Jakże są pańskie przekonania, panie Psnuoy? — To, widzisz pan, zależy od tego, z kim rozmawiam o moich przekonaniach.

Szczyt wrażliwości? Ogłuchnąć, patrząc na obraz o... krzyżujących barwach.

Refleksja męża. Pantofliczowicy przedstawiają gruby rachunek modniarki do zapłacenia. Biedak wdycha:

— Ach! gdyby moja żona kosztowała mnie nieco taniej, byłaby mi o wiele droższą!... W rozmowie.

— Zawijają stowarzyszenie... — Jakże? — Przeciwno zawieraniu stowarzyszeń... W salonie rozmawiają o przystawiu arabskim, które powiada:

„Więcej wart żywy pies, niż zdechły lew“. Ktoś robi słuszną uwagę: — Nie dla... kuśnierza... Co to jest?

Gdybym był, czem jestem, nie byłbym tym, czem jestem, bo byłbym tym, czem jestem. (Aktor w roli roll króla.)

Dział Ekonomiczny.

\* Popularny wykład o sadownictwie i praktycznym sposobie suszenia owoców i jarzyn odbył się w Boguchwałe w niedzielę dnia 19. b. m. po niezaporaach na plebanii. Prelegent p. Jan Różański uzasadnił licznym zgromadzonemu włośnianom użyteczność sadzenia drzew owocowych i zakładania sadów. W znujający sposób pouczył jak i jakie gatunki drzew sadzić powinni ze względu na klimat miejscowy i glebę, aby praca ich nie doznała zawodu, lecz przeciwnie przyniosła dobrą korzyść. Zaznamił z okulizowaniem i szczepieniem zrazów owocowych i chodową młodych drzewek dla otrzymania wytrwałych, zdrowych i urodzajnych później drzew owocowych.

Podobnie w przekonujący sposób zachęcał zgromadzonych do suszenia owoców i jarzyn w sposób postępowy (przedkładając wzory z suszarni buchelskiej), według którego znaczne korzyści ciągnąć można. O ile wykład był interesującym, świadczą ta okoliczność, iż słuchający włośnianie uprosili swego plebana ks. Parzyckiego, by w tym względzie poczynił z Towarzystwem rolniczym odpowiednie kroki i niebawem do założenia tak wielce pożytecznej suszarni w Boguchwałe przystąpił.

„Przewodnik Kółek rolniczych“ zaczął wychodzić we Lwowie nakładem Zarządu głównego Towarzystwa „Kółek rolniczych“. Z rozwojem Towarzystwa i wzrostem „Kółek rolniczych“ w naszym kraju, czuć się daje brak czasopisma, któreby było organem „Kółek rolniczych“ i jednocześnie

obznajmując z całym ruchem pracy przez „Kółka rolnicze“ podjętą dla dobra ludu. Zarząd nin. przewidując na razie potrzebnych funduszów, połączonej z takim wydawnictwem, a pragnąc w tej mierze chociaż w części spełnić wyrażone życzenia na ostatniem Wędnem Zgromadzeniu Towarzystwa „Kółek rolniczych“, upoważnił sekretaryat i biuro Towarzystwa do podawania w tem Przewodniku Kółek rolniczych od czasu do czasu ważniejszych wiadomości z działalności „Kółek rolniczych“ i udzielania wskazówek w sprawach obchodzących ogół lub większość tychże Kółek.

Nie ulega wątpliwości, że zawsze chętni i gorliwi przyjaciele Towarzystwa „Kółek rolniczych“, zechcą czynnie wesprzeć usiłowanie Zarządu w tym kierunku a w pierwszym rzędzie delegaci Towarzystwa i przewodniczący i sekretarze „Kółek rolniczych“.

Ceny targowe. (Ceny rozumieją się za 100 kilo). Rzeszów. Pszenica 7.80 do 7.50. Żyto 6.50 do 6.80. Jęczmień 6.30 do 6.50. Owies 6.30 do 6.40. Koniec 55.— do 70.—. Rzepak 15.— do 16.—. Groch 6.50 do 7.50 Wyka 5.80 do 6.50. Chmiel 100.— do 160.— Okowita 12.— do 12.50. Kraków. Pszenica 7.20 do 7.20. Żyto 6.40 do 6.80. Jęczmień 6.60 do 6.90. Owies 6.80 do 7.—. Koniec 50.— do 50.—. Rzepak — do —. Groch 7.50 do 9.—. Wyka 6.25 do 7.50. Chmiel — do —. Okowita 74.— do 76.—. Lwów. Pszenica 6.80 do 7.—. Żyto 5.70 do 5.90. Jęczmień 6.50 do 6.75. Owies 6.80 do 6.25. Koniec 50.— do 50.—. Rzepak 11.— do 11.60. Groch 6.50 do 9.50. Wyka 6.50 do 8.—. Chmiel 60.— do 100.—. Okowita 11.75 do 12.—.

Im bliższym jest czas zbiorów, tem smutniejsze przedstawiają się widoki dla naszych rolników, bo podczas gdy zasiewy, zwłaszcza wiosenne, wskutek ciągłej posuchy marnieją, ceny zboża obniżają się tymczasem coraz więcej i wobec lepszych warunków innych konkurujących krajów, na teras niema nawet nadziei odmiany na lepsze.

Dla głuchych.

Ozoba, która za pomocą pojedynczego środka wyciętą została z 23-letniej głuchoty i szumu w uszach, go-owa jest nadesłać każdemu bezpłatnie opis takowego w języku niemieckim. Adres: J. H. Nicholson, Wien, IX., Kollingasse 4. 160 45-52

Rozkład jazdy na kolei Karola Ludwika.

Przychodzą do Rzeszowa: Z Krakowa: osobowy 10:46 rano 10:45 wic. 6:15 rano Rzeszów, przyjazd 3:25 po poł 2:56 w nocy 12:12 w poł Kuryeraki z Krakowa ) Kraków, odjazd 7:59 rano. Rzeszów, przyj. 11:28 w poł. Ze Lwowa: osobowy 4— w noc. 7— rano 8:10 wic. Rzeszów, przyjazd 9:11 rano 12:21 w poł. 1:35 w nocy Kuryeraki z Lwowa ) Lwów, odjazd 2:08 po połud. Rzeszów, przyjazd 6:09 wieczór. Odechodzą z Rzeszowa: Do Krakowa: osobowy 9:18 rano 12:29 w poł. 1:42 w noc Kraków, przyjazd 3:23 po poł 6— wic. 6:30 wic. Kuryeraki do Krakowa ) Rzeszów, odjazd 6:14 wic. Kraków, przyjazd 9:38 „ Do Lwowa: osobowy 9:36 po poł. 3:04 w noc. 12:22 w poł. Lwów, przyjazd 3:30 wic. 8:30 rano. 6:35 wic. Kuryeraki do Lwowa ) Rzeszów, odjazd 11:33 w poł. Lwów, przyjazd 3:43 po poł.

UWAGA: Godziny przybycia i odjazdu podług nasza kolei galic. Karola-Ludwika obliczone według zegara posiedziwego, t. j. o 13 minut później od miastowego.

### Światowej sławy woda do ust! Czterdzieści lat powodzenia!

#### Choroby ust i zębów!

jako to: chwilańcie się zębów, ból zębów, zapalenie, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, locy najskuteczniej przez codzienne użycie sławna na całą kule ziemską c. k. nadwornego denisty

**Dra POPPA** anaterynowa woda do ust, 1.40  
We fiaskach znacznie powiększonych po 50 ct., 1 zfr. 1.40

jestto znakomity środek zapobiegający przeciw wszelkim błoniom zębów, ust i szczęki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem

**Dra Poppa pasta i proszkiem** utrzymują zawsze zdrowie i piękno zęby.  
**Dra Poppa plomba do zębów i mydło roślinne** przeciw wszelkim wyrazom skórny i do użytku w kąpeli.  
**Mydło kwiatowe, Savon Imper. de "Venus", Savon transparent de Glycerine, Savon cristallin de Glycerine** zawierają 40% czystej gliceryny, są to znakomite przetwory toaletowe i zdro wotne, utrzymujące piękną skórę i zdrową skórę. 35 7-27

**Cena:** Anaterynowa pasta zfr. 1.28, aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 ct. Plomba do zębów 1 zfr. Mydło toaletowe 30 ct.

Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podsta wie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.

**Dr J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.**

Do nabycia w Rzeszowie apt. W. Kalinowski, apt. A. Karpiński, J. Scheller i Sp., Stanisław Mon, drog. Ant. Kibitz, J. Jachimowicz, J. Koskiewicz; w Hłaubowej: Kamionobrodzki; w Głogowic: apt. J. Buraś; w Jarosławiu: apt. K. Nohm i apt. L. Wisłocki; w Lęczyku: apt. E. Denker; w Łańcucie: apt. M. Szulc; w Przeszowcu: apt. Wł. Świtalski; w Radomyślu: apt. J. Masłowski; w Ropczycach: apt. M. Żymirski; w Rozwadowie: apt. J. Czarnecki; w Sokolowie: apt. J. Dańczak; w Strzyżowic: apt. W. Zajączkowski; w Sądowej Wsi: apt. W. Włodzimirski; w Krakowcu: apt. F. Walczak; w Radymnie: apt. M. Świechowski; w Jaworowie: apt. L. Lachowicz; w Lubaczowie: apt. L. Lachowicz; w Dobromilu: apt. M. Grotowski, jak również we wszystkich aptekach, drogeriach i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech.

Należy wyraźnie żądać wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować

### Fabryka wody sodowej i sztucznych wód mineralnych

Wojciecha Kalinowskiego w Rzeszowie,

poleca: wodę alkaliczną gazową, jako szej zdrowy zamiast wody zwykłej i zamiast szcaw rodzimych, jak: Giesshübler, Krondorfer i t. p., czystą wodę solankową, zawierającą wszystkie składniki wody solankowej, która służy w zupełności wodę solankową naturalną. Oprócz tego wyrabia wodę sodową i wszelkie inne sztuczne wody mineralne, jako to: litową, jedową, z pyrofosforanem żelaza i t. d. — Wody te wyrabiane bywają z wody filtrowanej, oczyszczonej podług przepisów powag lekarskich.

### Zalel Vortrefflich majster blacharski

w Rzeszowie, przy ulicy Warszawskiej w domu p. Sal. Szelekia

poleca Szan. Publiczności swoją **Pracownię i Skład**

wszelkich, w zakresie blacharstwa wchodzących przedmiotów w wielkim wyborze, jako to: 17-7  
wanny różnej wielkości, naczynia kuchenne, ichtarnie olejne, samowary, kłaki itd. — wykonuje także pokrycia dachów blachą żelazną, cynkową i papą, uskutocznia również wszelkie u-prawy starych.

**WIELKI SKŁAD LAMP.**  
Ceny umiarkowane.

**Prawidła przyzwoitości i skromności** dla młodzieży chrześcijańskiej napisał ksiądz M. Smolewski! Cena 16 ct. (Dziełko to poleca szczególnie Wys. c. k. Rada szkolna krajowa).

**Melsztyn.** O smaku i jego podobności, nach. o kociuska i podobach, z dodatkami o Domosławicach, przez księdza M. Smoleńskiego. Cena 1 zfr.

Dzieło to otrzymała od autora na skład i poleca Księgarnia J. A. Pelara (H. Czorny) w Rzeszowie.

Na posyłkę każdego dzieła uprasza się dołączyć 5 ct. Należytnie najlepiej przesłać przekazem pocztowym.

### Komisyja informacyjna (lekcyjna)

Towarzystwa wzajemnej pomocy uczalni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (Collegium novum, sala IV. — codziennie od 2—3) poleca Sana. Publiczności z grona uczniów Uniwersytetu uosolnionych korespondentów, guwernerów, pedagogów i kierowników wychowania dzieci, tak w miejscu jak i na prowincye, nadto dyurnistów, dependantów, pisarzy, w ogóle ludzi do wszelkich zajęć inteligentnych. — Za kwalifikacye poleconych osób ręczy się. — Informacyj i wyjasnień udziela się bezinteresownie.

**O. Grossbard,** przewodniczący komisyi.

**Księgarnia J. A. Pelara (H. Czorny) w Rzeszowie, wysła i poleca:**  
**Mapę pow. rzeszowskiego tańcuckiego niżańskiego**  
**Mapę GALICYI Miczyńskiego**  
po 30 ct., wielkie folio.

Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym, dołączając 5 do 10 ct. na portoryum opak.

### Systematyczny wykład Samobójstwa

z szczególnym uwzględnieniem miłości, jako pobudki do spełnienia tegoż, napisał Henryk Masalskiowicz. — Cena 35 ct.  
Powyzsze dziełko otrzymała na skład Księgarnia J. A. PELARA (H. Czorny) w Rzeszowie.

### Ważne dla urzędów gminnych!

**Galicyskie prawo drogowe i budowlane** na prowincy, wydał Dr J. A. Hibl, oprawno 3 zfr., z przesyłką poczt., pod opaką 2 zfr. 10 ct.  
**Kasparka Zule** ustaw admiństracyjnych, 4 wielkie tomy 21 zfr.  
**Ustawa przesyłkowa**, wydał Dr Hibl, 1 zfr. 20 ct.

**Aleksandrowicz M.:** Ustawa gminna, 40 ct.

**Dr Cienclata:** Podręcznik prawniczy dla ludu, oprawno 2 zfr. 50 ct.  
Wszystkie ważniejsze dzieła prawnicze, tak polskie jak i niemieckie, utrzymuje na składzie

**Księgarnia J. A. Pelara (H. Czorny) w Rzeszowie.**

### Na miesiąc Maj!

**Antoniowicz, ks. K. S. J.,** Winoczek majowy Najj. Bogu Rodzicy Maryi, 10 ct.  
**Mełowski, ks. Ignacy,** Miesiąc Maj, poświęcony Najświętszej Maryi Pannie. Przerobiony z włoskiego dla użytku Polaków, 30 ct.

**Kochowski, P. Wespazyan z Kochowa,** Różaniec Najświętszej P. Maryi według zwyczajów kasnodziejskiego rytmom polskimi wyrażony, 30 ct.

**Krakowski, ks. Józef,** Nowe nauki majowe, 1 zfr.

— Wykład antyfony „Pod Twoje obronę” w 32 czytaniach majowych, 40 ct.  
— Godzinki o Niepokalcznem Poczęciu N. Maryi P., w 32 rozmyślniach majowych, 45 ct.  
— Rozmyślania majowe o tajemnicach różańca N. M. P., 45 ct.  
— Salvo Regina w 32 rozmyślniach majowych, 60 ct.

**Miesiąc Maryi,** zawierający msze święte na wszystkie dni maja, oraz rozmyślania na każdy dzień z zapiskami czytanych podczas konferencyi majowych i p. ka. Zyg. Golina przez A. A., 45 ct., oprawiony egz. po 65 ct.

**Miesiąc Maryi,** czyli rozmyślania na każdy dzień miesiąca, o Jej ślachu, chwale i owoce Porządkiem czasu złożone a do Jej święt zastosowane, 75 ct.

**Nowakowski, ks. Jakób,** Miesiąc Maj poświęcony Bogarodzicy i Niepokalcznej Dławicy Maryi, 40 ct.

**Paulski, ks. Adam,** Miesiąc Maryi, 10 ct.  
**Rafała Marya,** Ustęp Maryi, Nowenny, Litanie i Modlitwy odprawiane od czasu Najj. Maryi Panny, 25 ct.

**Sowiński, ks. Marj,** Na chwałę Maryi. Nauki i przykłady na każdy dzień miesiąca, majowe i dodatek: listy i pioski do Najj. M. Panny, 65 ct.

**Wielogłowski Walery,** Nabożeństwo majowe poświęcone czci Najświętszej Panny Królwy Ławicy, 150 al.

**Poleca Księgarnia J. A. Pelara (H. Czorny) w Rzeszowie.**

### Dla gospodarstw wiejskich!

Nakładem Księgarni **J. A. PELARA (H. Czorny) w RZESZOWIE** wyszły w świat

**Jedenastem wydaniu** jedynie w swoim rodzaju

**Wincentego Cybulskiego**  
**REJESTRA EKONOMICZNE**

na pięknym papierze, w trwałej oprawie. — Cena 2 zfr. 50 ct.

Zwracam uwagę, że tylko **Wincentego** Cybulskiego Rejestr są oryginalną pracą i p. znakomitego agronoma, a wszystkie inne naśladownictwem.

**J. Bobreckiego Rejestrta Lasowe** wydanie trzecie poprawne, w oprawie. — Cena 1 zfr. 20 ct.

W tejsze Księgarni są do nabycia: Dzienniki robotniczy w. g. s. i majesze. — Dziennik plemięt przychodu i rozchodu. — Raporta tygodniowe. — Raporta dzienne. — Raporta lasowe. — Raporta czynności gospodarczej. — Asygnatyssze. — Kwituryssze. — Dziennik wydaw. obrótów. — Księgeczki dla chłopski folwarczanej. — Księgeczki dla robotników granat dworkowego. — Spje robotników, ja-koteż wszelkie inne druki gospodarckie.

Comikli na żądanie gratis i franco.

# Najdoskonalszy PORTLAND-CEMENT

wapno hydrauliczne prawdziwe kufstelnskie, również świeżo palony mielony gips alabastrowy i sztukatorski po cenach fabrycznych z doliczeniem kosztów przewozu, poleca haudel.

50 2-10

**J. Schatter i Spółka w Rzeszowie.**

## Dwadzieścia lat w jednym domu!

Berwąpienia środek domowy, który tak drugo w jednej rodzinie znajduje zastosowanie, musi być dobrym. Wyśledzi taki miał miejsce z prawdziwym kofwiczym Pain-Expellerem, na co mamy dowody. Daleka przesylna załóżnia, jakim się środkiem ten cieszy, jest niewątpliwie okoliczność, że wielu chorobych, przeprobowały inne zachwalane leki przemieł napowrót do skutecznego Pain-Expelleru powróciła. Przekonali się oni przez porównanie, że Pain-Expeller w reumatyzmie, podgrze, łamaniu, a także w zacięciach, bólu głowy, zębów, krzyża, kości itd. najpewniej pomaga; najczęściej przemieszają bole zaras po pierwszem natarciu. Umiarowana cena, 40 a wzgl. 70 kr. umożliwiają i niezamożnym nabycie tegoż; należy tylko wystrzeżać się szkodliwych imitacji i uważać za prawdziwy tylko Pain-Expeller zaopatrzony fabryczną marką „kotwica”. Na składnie „prawie we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece Dra. Riehtera „pod złotym lwem” w Pradze, Mikulašske nam. 7.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otrzymałem świeży transport

### naturalnych wód mineralnych

tudzież prawdziwego

### cementu portlandzkiego

które sprzedaję po cenach najniższych.

Polecając się łaskawym względem, zostaje z wysokiem poważaniem

46 4-4

**S. Blumenberg,**

handel korzenny, materiałów i farb w Rzeszowie.

## Słownik

33 R-7

### łacińsko - polski

Przeł. A. Bielkowieza, obejmujący dwa tomy (13 części), nabyty moim za nadzwyczajną cenę 2 złr. w Dyrekcji tutejszego c. k. Gimnazjum.

## D<sup>r</sup> ROICKIEGO

(A. BERGERA)

Poradnik w słabościach wenerycznych, kosztuje za pobranie wraz z opakowaniem 1 złr. 50 ct.

Ordynacja domowa w tychże słabościach od 3-5. Lwów, ul. Karola Ludwika, 1. 7

## Praktykanta

z ukończoną 2 lub 3. klasą gimnazjalną, poszukuje handel **St. Jaskiewiczza w Rzeszowie.** 25 12-7

## Zupełna wyprzedaż

towarów złotych i srebrnych zegarów i zegarków z masy konkursowej zegarmistrza i złotnika **Majera Bagera** w Rzeszowie, przy ulicy Farnej, w domu Wnie Neugebauerowej, odbędzie się w poniedziałek dnia 27. i we środę dnia 29. maja b. r. każdorazowo o godzinie 3. po południu.

W poniedziałek dnia 3. czerwca b. r. o godz. 3. po południu nastąpi zakończenie wyprzedaży, na którą chęć kupna mających się zaprasza. 54 1-1

**Salemon Schoenblum,** zarządca masy konkursowej **Majera Bagera.**

Księgarnia **J. A. Pelara (H. Czerny)** w Rzeszowie o- brzynala i polcu

## Mały Podręcznik Weterynaryi

napisał **Dr Antoni Barański,** profesor c. k. szkoły weterynaryi we Lwowie. Cena 70 ct.

## ŻYWIENIE BYDŁA

tegor autor. — Cena 1 złr. 30 ct.

Oto dzieła: zostały odruko- wane przez c. k. Mielostora. zolowiera i c. k. gal. Tow. gosp.

## Praktykanta

z ukończoną 2 lub 3. klasą gimnazjalną, poszukuje handel **St. Jaskiewiczza w Rzeszowie.** 25 12-7

**IZYDOR WOHL** 190 ulica Sykatska l. 6 32-7

**W E L W O W I E** poleca Sann. P. T. Publiczności swój **WYŁĄCZNY** skład

**HERBATY** rosyjskiej.

Kapow, dok. czarna	1/2 kilo	1 180
Swanog, wyborna	"	2 180
Melange, indyjska	"	3 200
Melange, arabska	"	4 600
Pe-cza [u] " " " "	"	6 600
[u] " " " " "	"	2 400
K. & S. Popow	funi r. 60 kop.	3 375
[u] " " " " "	" 3 50 "	1 180
Wytworci	H. prima	1 180
[u] " " " " "	non plus ultra	2 500

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą. Opakowanie franco, kupon rabat.

## OGŁOSZENIE.

Tutejsza Kasa oszczędności płacić będzie począwszy od 1. lipca b. r. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> od sta tytułem prowizyi od wkładek.

Wkładowi dotąd uczynione zwrócone będą wkładającym na ich żądanie.

Termina wypowiedzenia, § 14. statutu postanowione, zostają w mocy z tą odmianą, że wkładki nad 1000 złr. za dwumiesięcznem wypowiedzeniem zwracane będą.

Zarazem zniżoną zostaje stopa procentowa, a mianowicie: od pożyczek hipotecznych począwszy od 15. Maja b. r. z 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> na 6%, a od weksli i obligów notaryalnych począwszy od 1. Lipca b. r. z 7 na 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%.

Rzeszów, 15. maja 1889.

**Z Dyrekcji Kasy oszczędności**

## Handel

# Win

P. T.

Mam zaszczyt niniejszem zwrócić uwagę Szan. Publiczności na okoliczność, że z powodu otwarcia znacznego Składu hurtowego win w Pradze, oddał oprócz wszelkich gatunków prawdziwych win węgierskich, utrzymywane będę w Rzeszowie także **najznakomitsze wina austriackie**, jak niemniej **Bordeaux** i **Malaga** w oryginalnych butelkach. Usilnem mojem staraniem będzie wina te sprzedawać w najprzedniejszych gatunkach i po najniższych cenach hurtowych.

Z uszanowaniem 161 105-7

**Ignacy Gross**

hurtowy Skład win w Rzeszowie, we własnym domu, Rynek główny, L. 92.

Księgarnia **J. A. Pelara (H. Czerny)** w Rzeszowie poleca otrzymać na skład i w cenie niższej **Bibliotekę Kłasyków Polskich**, obejmującą: **Węgiłowski** w 2 tomach. — **Wybr. dzieł Krasickiego** w 3 tomach. — **Pisma Wielkiego** i **proza Wielkiego** w 1 tomie. — **Pisma Trembeckiego** w 2 tomach. — **Nesem 8 obszernych tomów** na pięknym welinowym papierze, z wyraznym drukiem, kosztującą oddaj zamiat 2 złr. 60 ct. tylko 2 złr. 50 ct. W pięknej sz. gumowanej i trwałe oprawy, zamiat 12 złr. tylko 6 złr. — **Wydam** za poprzedniem otrzymaniem należytości lub za pobraniem pocztowem **Ponieważ wydawnictwo** to jest jak na wyznaczonej ogólnie, przez c. k. gal. Mielostora i c. k. gal. Tow. gosp.